VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 167)**

z dnia 19 lutego 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 167)

19 lutego 2019 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Gawłowskiego (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska (druk nr 2702) – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Paweł Ciećko** główny inspektor ochrony środowiska, **Dariusz Łyszkiewicz** główny specjalista w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Justyna Przybysz** doradca w Wydziale Czystego Powietrza Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Jakub Komorowski** specjalista ds. gospodarki odpadami w Spółce z o.o. Ziemia Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Grabarczyk**, **Radosław Iłowiecki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek obrad przewiduje kontynuację pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad?

Nie ma.

Bardzo serdecznie witam panią minister Małgorzatę Golińską sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Witam również… chyba po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji głównego inspektora ochrony środowiska… drugi raz? To pomyliłem się, przepraszam.

Witam wszystkich przybyłych gości, panie i panów posłów, pracowników Kancelarii Sejmu.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad. Przypominam, że to jest kontynuacja, więc projekt został już przedstawiony przez panią poseł Ewę Lieder, która reprezentuje grupę posłów i jest przez nich upoważniona. Stanowisko rządu i wszystkie pozostałe kwestie zostały już przedstawione. W związku z tym otwieram dalszą część dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos, jeszcze w ramach pierwszego czytania?

Pani poseł Lieder, proszę bardzo.

Poseł Ewa Lieder (N):

Szanowni państwo, witam serdecznie.

Może, rzeczywiście, nie będę opisywała na nowo projektu, który dotyczy poziomów informowania o zanieczyszczeniu powietrza. Myślę, że dzisiaj jest dobry dzień, żebyśmy rozmawiali i na końcu podjęli mądrą decyzję, bo dzisiaj w Warszawie i w wielu miastach Polski jest taki smog, takie zanieczyszczenie powietrza, że np. w Krakowie i wielu miejscach nie ma mowy o tym, by wyjść bez maski na spacer, czy w ogóle wyjść z dziec-

kiem na dwór. Myślę, że to jest ten moment, kiedy powinniśmy podjąć mądrą decyzję, w związku z tym projektem ustawy.

24 stycznia byliśmy świadkami wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieście, który uznał, że stężenie pyłów PM2,5 i PM10 oraz benzo(a)pirenu w powietrzu w ciągu ostatnich 10 lat znacząco przekroczyło normy, nie tylko zresztą w Warszawie. Sąd uznał, że państwo nie wypełniło obowiązku dbałości o stan powietrza, który nakłada prawo Unii Europejskiej. Wynika z tego, iż rząd nie przeciwdziałał wystarczająco zanieczyszczeniu powietrza w Polsce a, tym samym, Skarb Państwa naruszył dobra osobiste obywateli. Aktualnie trwa procedura postępowania przystąpienia do pozwu grupowego.

W sprawie druku nr 2702 otrzymałam opinię BAS, w której eksperci stwierdzili, iż niepokojące jest to, że zarówno wyniki poprzedniej kontroli Najwyższej Izby Kontroli (w 2014 r.), jak z bieżącego roku, dobitnie wskazują, że podejmowane działania w celu poprawy jakości powietrza były nieadekwatne do skali i intensywności problemów związanych z niedostateczną jakością powietrza w Polsce.

Najwyższa Izba Kontroli wraz z naczelnym organem kontroli Holandii skoordynowały pierwszą międzynarodową kontrolę skuteczności działań na rzecz poprawy jakości powietrza w 14 krajach Europy oraz w Izraelu. Wynika z niej, że zdecydowanie najwyższe stężenie PM10 w 2017 r. odnotowano w Macedonii, w Bułgarii i w Polsce. W Polsce i w Bułgarii obowiązują najwyższe poziomy zanieczyszczeń, przy których ogłasza się alarmy smogowe.

Myślę, że to czas i dobry moment, żeby je obniżyć. Wśród krajów, które posiadały dane w tym parametrze, rekordowym poziomem stężeń charakteryzowała się właśnie Polska.

W opinii BAS czytamy też, że dopuszczalnym rozwiązaniem, zmierzającym do uchylenia obowiązywania określonych przepisów, mogłoby być znowelizowanie przepisu upoważniającego ministra właściwego do wydawania rozporządzeń z ewentualnym przeniesieniem treści całego rozporządzenia, lub istotnych jego części, do tekstu ustawy.

Chcemy wiedzieć jak do tego ustosunkuje się teraz strona rządowa. Chcemy dowiedzieć się czy uregulowania wysokiego poziomu alarmowania o stężeniu pyłu zawieszonego PM10 i stopniowe obniżanie go aż do poziomu, w którym lepiej niż obecnie oddane są relacje między stężeniem pyłów a stopniem zagrożenia dla zdrowia, zostanie wprowadzone na jakiejkolwiek drodze (czy to rozporządzenia, czy ustawy), ponieważ jest to kwestia zupełnie ponadpartyjna. Jest to problem, który dotyczy wszystkich Polaków, bez względu na to jakie mają poglądy. To sprawa bardzo pilna, bo wszyscy oddychamy tym samym powietrzem w Polsce.

BAS wylicza kolejne problemy wymagające pilnego uregulowania, w tym potrzebę ustanowienia odpowiednich standardów dla jakości powietrza wewnątrz pomieszczeń oraz określenia metodyki badania jakości. Zwraca też uwagę na brak jednoznacznych badań w zakresie skuteczności urządzeń kontrolowanych oraz efektywności oczyszczania powietrza.

Moje pytanie brzmi: co rząd zamierza z tym zrobić?

Eksperci BAS podkreślają w opinii, że dokonanie zmian w prawie ochrony środowiska należy uznać za pilne.

Przypomnę państwu, że dzisiaj jest dzień, w którym jest najwyższe zanieczyszczenie powietrza w Warszawie. W całej Europie cztery polskie miasta są najbardziej zanieczyszczone. Dzisiaj mamy najgorsze powietrze w całej Europie.

Bardzo państwa proszę o mądrą decyzję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, pani minister, szanowni państwo, projekt ustawy zawarty w druku nr 2702 był już częściowo przedmiotem refleksji naszej Komisji jesienią ubiegłego roku. Przypomnę, że wówczas został złożony wniosek, żeby Biuro Analiz Sejmowych rozstrzygnęło kwestie proceduralne, które w największym skrócie można sprowadzić do pyta-

nia: czy jest możliwa, celowa i skuteczna zmiana rozporządzenia przez zmianę ustawy? Wszystkie uwarunkowania, które dotyczą czystości powietrza, zanieczyszczeń, oprzyrządowania prawnego w tym zakresie – to wszystko było przedmiotem naszej refleksji, pogłębionej dyskusji.

Opinia BAS wpłynęła 2 stycznia br. Każdy z państwa ją ma. Ja przeczytam tylko tezy tej opinii a, konkretnie, tezę zawartą w pkt 2: „Rozwiązania prawne ujęte w art. 2 tego projektu są sprzeczne z § 129 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie »Zasad techniki prawodawczej«, albowiem zmiana aktu wykonawczego do ustawy jest możliwa poprzez wydanie kolejnego rozporządzenia, wydanego na podstawie tego samego nadal obowiązującego przepisu upoważniającego, przez organ, który wydał rozporządzenie zmieniane albo przez organ, który przejął właściwość organu, który wydał rozporządzenie zmieniane.”.

Krótko mówiąc, najprostszym sposobem zmiany rozporządzenia jest, po prostu, wydanie nowego rozporządzenia, na podstawie tego samego upoważnienia zawartego w ustawie.

Jednak wróćmy do prawodawstwa unijnego w tym zakresie. Chodzi o dyrektywę CAFE (Czyste powietrze dla Europy), która była wdrażana do naszego porządku prawnego zmianą ustawy – Prawo ochrony środowiska z 2012 r. Przypomnijmy, że dyrektywa CAFE wymaga określenia poziomów alarmowych ze względu na ochronę zdrowia ludzi wyłącznie dla trzech substancji (dwutlenku azotu, dwutlenku siarki oraz ozonu) i, ze względu na ochronę roślin – dla ozonu. Dyrektywa CAFE nie przewiduje w ogóle określenia poziomu alarmowego dla pyłu PM10, jednak państwa członkowskie mogą (jeżeli taka jest ich wola i taka jest społeczna zgoda, która się odzwierciedla w uchwałach podejmowanych przez Sejm) indywidualnie ustalić ten poziom. I w polskim prawie ten poziom został ustalony. On jest określony w rozporządzeniu – w załączniku 4 i 5 do rozporządzenia Ministra Środowiska poziom alarmowy dla pyłu PM10 wynosi 300μg/m^3 a poziom informowania wynosi 200 μg/m^3.

Należy też zważyć kwestię, że w ustawie – Prawo ochrony środowiska są również określone poziomy dopuszczalne i docelowe. Ustawa – Prawo ochrony środowiska, która została w 2012 r. została zmieniona, przewiduje działania dla organów publicznych już w oparciu o poziom dopuszczalny. Przypomnę, że art. 92 ust. 1-1c obejmuje zarząd województwa, jeżeli występuje ryzyko wystąpienia w danej strefie a tych stref mamy w Polsce 46. Otóż, w przypadku wystąpienia ryzyka przekroczenia poziomu alarmowego dopuszczalnego albo docelowego danej substancji w powietrzu, zarząd województwa jest zobligowany do opracowania i przedstawienia, celem zaopiniowania właściwym organom samorządu terytorialnego (wójtom, burmistrzom, prezydentom miast, starostom), projektu uchwały w sprawie działań krótkoterminowych. Czyli nie na poziom alarmowy, ani nie na poziom informowania, tylko na poziom dopuszczalny te działania powinny zostać podjęte.

Podobnie ma się sprawa w art. 92 ust. 1d, gdzie na wojewódzki zespół zarządzania kryzysowego nałożone są pewne obowiązki. W przypadku ryzyka przekroczenia poziomu docelowego albo dopuszczalnego substancji w powietrzu w danej strefie wynika obowiązek informowania przez zespół zarządzania kryzysowego właściwych organów o konieczności podjęcia działań, które są określone w programie działań krótkoterminowych.

Podobnie jest w art. 93 ustawy – Prawo ochrony środowiska, który nakłada obowiązek niezwłocznego powiadamiania przez wojewódzki zespół zarządzania kryzysowego społeczeństwa w sposób zwyczajowo przyjęty na danym terenie o ryzyku wystąpienia przekroczenia poziomu alarmowego, dopuszczalnego i docelowego. Czyli te wszystkie działania ustawowe nie są tylko nakierowane na poziom alarmowy, ale i na dopuszczalny (chodzi o informowanie).

Reasumując – wprowadzone w 2012 r. do polskiego prawodawstwa przepisy przewidują pewne mechanizmy informowania społeczeństwa przez wyspecjalizowane jednostki (Inspekcja Ochrony Środowiska, wojewódzkie zespoły zarządzania kryzysowego) o ryzyku wystąpienia oraz o wystąpieniu przekroczeń nie tylko poziomów alarmowych i poziomów informowania, ale także poziomów dopuszczalnych i docelowych. I to jest,

wydaje się, wystarczające rozwiązanie ustawowe i wcale nie musimy zmieniać tych wartości zapisanych.

Jest jeszcze jedna kwestia, którą chciałabym poruszyć.

Prawo powinno być spójne i całościowo regulować pewne kwestie. I to dotyczy również rozporządzeń, nie tylko ustaw, bo to też jest powszechnie obowiązujące prawo. Jeżeli art. 86 ustawy – Prawo ochrony środowiska zawiera upoważnienie dla ministra właściwego do spraw środowiska do określenia, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia, tych poziomów alarmowych i poziomów informowania o substancjach, to jest cała lista tych substancji.

Proszę mi powiedzieć, dlaczego mamy jedną substancję z tej obszernej listy zawartej w rozporządzeniu wyciągać i przenosić do ustawy?

Rozstrzygająca wydaje się jest też kwestia, że ustawą rozporządzenia zmienić się nie da, zatem te dawne wartości zawarte w rozporządzeniu nadal by obowiązywały i mielibyśmy do czynienia z podwójną regulacją tej samej wartości alarmowej i informowania.

I to jest powód, dla którego pozwolę sobie złożyć wniosek o odrzucenie druku nr 2702 w pierwszym czytaniu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Zgłaszała się pani minister.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Golińska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, niezwykle szczegółowo została omówiona przez panią poseł ustawa i rozporządzenia, a także dyrektywa unijna, za co bardzo dziękuję. Dla mnie pozostało już tylko sprawozdać państwu informacje dotyczące spraw, o których rozmawialiśmy na posiedzeniu 4 grudnia. Mówiłam wtedy o zaplanowanym spotkaniu zespołu przy Ministrze Zdrowia właśnie odnośnie tematu, o którym dzisiaj rozmawiamy.

Otóż, takie spotkanie odbyło się, kolejne jest zaplanowane w marcu br. Wiemy już, że będzie zmieniane rozporządzenie Ministra Środowiska, natomiast czekamy jeszcze na wytyczne do jakiego poziomu.

Tak więc, z naszej strony taka informacja.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do Biura Legislacyjnego: jeżeli Sejm przyjąłby ten projekt ustawy to, która wersja będzie obowiązująca: ta z projektu ustawy, czy z rozporządzenia?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Rozumiem, że chodzi o wersję norm dotyczących maksymalnych stężeń, tak?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

No, ta ustawa, którą procedujemy, panie mecenasie, bo pani poseł Paluch przed chwilą postawiła wątpliwość, że mielibyśmy problem, który z dokumentów byłby wiążący.

Z mego punktu widzenia odpowiedź jest oczywista: ustawa a nie rozporządzenie, bo to jest akt prawa wyższego rzędu. Chciałbym jednak, aby to pan powiedział a nie ja.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Łukasz Grabarczyk:

Z konstytucyjnego punktu widzenia zgadza się: rozporządzenie, co do zasady, jest aktem niższego rzędu i wykonuje ustawę. Taki przepis ustawowy czerpałby z domniemania konstytucyjności dopóki Trybunał Konstytucyjny nie uznałby go za sprzeczny z ustawą zasadniczą.

Natomiast my tutaj podzielamy opinię BAS, że wątpliwe jest – nie tylko z punktu widzenia zgodności z zasadami techniki prawodawczej, ale również z punktu widzenia hierarchii systemu źródeł prawa – nowelizowanie rozporządzenia drogą ustawową.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

O to nie pytałem, ale oczywiście i BAS i państwo możecie mieć podejście z punktu widzenia prawodawstwa, jednak gdyby pan jeszcze doprecyzował – czy byłby to pierwszy przypadek tego typu w parlamencie, nawet w tej kadencji?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Szczerze mówiąc, nie było to przedmiotem naszych badań, ale pierwszy raz spotykamy się z takim projektem, który próbuje nowelizować rozporządzenie przepisami ustawowymi.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Pani poseł Lieder.

Poseł Ewa Lieder (N):

Proszę państwa, ja oczywiście czytałam tę opinię.

Teraz *ad vocem* tego, co powiedziała pani poseł Paluch.

My, oczywiście, mamy świadomość tego, że ten projekt został napisany niezgodnie z zasadami techniki prawodawczej. Jednak, powiem mocno: nie mogliśmy dłużej tolerować bezczynności rządu w tej sprawie. Chowanie głowy w piasek i mówienie, że mamy przepisy, które są wystarczające, żebyśmy sobie radzili z problemem, to umywanie rąk. Jeżeli będziemy udawać, że nic się nie dzieje i na ma alarmu, to dzisiaj już widzimy (choćby po wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieście), że narusza się dobra osobiste obywateli, że rząd za mało robi na rzecz naszego bezpieczeństwa, naszego zdrowia, naszego życia.

Dlatego chciałam zwrócić uwagę, tym projektem, na to, co się dzieje. Tu nie wystarczy (z całym szacunkiem dla pani minister), że gdzieś są jakieś spotkania Bardzo się cieszę, że to rozporządzenie będzie, ale to jest cały czas za mało, czekamy na konkrety.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Czy jeszcze ktoś?

Pani poseł Paluch, proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja bardzo krótko, bo myślę, że wystarczająco długo już dyskutowaliśmy na ten temat. Jednak chciałabym zaprotestować wobec pomawiania rządu o bezczynność. Pani poseł wnioskodawca ma, oczywiście, prawo (nikt posłowi nie zabroni wygłaszać opinii), ale powinny jednak paść słowa prawdy.

Przypominam, że od połowy września ubiegłego roku jest realizowany program „Czyste powietrze". Jest ogromne zainteresowanie tym programem. Kilkadziesiąt tysięcy osób zalogowało się w systemie. W tysiącach można mówić o wnioskach, które są składane. To jest bardzo wielki wysiłek finansowy państwa. Zatem mówienie w takiej sytuacji, że rząd nic nie robi, jest naprawdę pozbawione podstaw – i tyle.

Proponuję zakończenie dyskusji i przejście do głosowania.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Pani poseł Lieder…

Aha, rozumiem… bardzo proszę, pani profesor.

Poseł Alicja Chybicka (PO-KO):

Pani minister, szanowni państwo, trochę z przerażeniem tego słucham, bo jest dyskusja: czy i kto zawinił, że jest tak, jak jest. A jak jest to wystarczy włączyć radio czy telewizję, żeby usłyszeć, że ludzie w Warszawie, we Wrocławiu, w Krakowie duszą się. Wystarczy wyjść na ulicę, żeby stwierdzić, że brzydko pachnie, mimo świecącego słońca i chabrowego nieba. Ja jestem o tyle przerażona, że w „Przylądku Nadziei" leżą dzieci, które w dużej części są ofiarami smogu, bo wiadomo, że czynniki środowiskowe toksyczne (szczególnie te zawarte w oparach samochodowych) działają onkogennie.

I z przerażeniem czytam, że wszystko co możemy zrobić, będzie za sześć lat, dziesięć lat, czyli mój wnuk, który ma w tej chwili pięć miesięcy, będzie się truł przez sześć lat, tak samo wnuki wszystkich państwa. I tu nie chodzi o to, kto i kiedy, i jak zawinił. Trzeba,

po prostu, przyspieszyć tempo tego, co się robi, i jako priorytet powinno się wreszcie znaleźć zdrowie ludzkie, bo odnoszę wrażenie, że zdrowie ludzkie nigdy tym priorytetem nie było, a efekty mamy takie, jakie mamy.

Niech każdy z nas na siebie popatrzy: złe samopoczucie, bóle głowy, nawracające często przeziębienia to wpływ cząsteczek MP2,5 i PM10. To, że pokasłujemy jakby bez powodu, to, że źle się czujemy… nie wiem, czy na to powinniśmy zamykać oczy. Wydaje się, że już pora, aby ponad wszelkimi podziałami pchać do przodu takie zmiany naszego środowiska, żeby się żyło człowiekowi przyjaźniej i, żeby mniej chorował.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo pani profesor.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Pan poseł Brynkus.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Problem polega na tym, że – rzeczywiście – ta legislacja jest karkołomna, niemniej jednak w moim przekonaniu, jeżeli ustawa wprowadza normy innego typu niż w rozporządzeniu, np. są ostrzejsze, to wtedy minister musi dostosować się do ustawy.

Panowie mecenasi, mam rację?

Tak. A zatem, sprawa jest jasna.

Natomiast dziwię się temu tu oporowi, bo przecież można byłoby zaproponować wnioskodawcom, żeby – po prostu – zmienili treść swojego projektu: zamiast zmiany rozporządzenia, zmienić normy. Dzięki temu minister byłby zobowiązany do wprowadzenia nowego rozporządzenia bazującego na ustawie.

W zaprezentowanym nam stanowisku rządu przerażony jestem argumentacją, na przykład w jednym z akapitów czytamy: „W przypadku Polski, tj. w sytuacji występowania w okresie jesienno-zimowym nagminnego przekraczania poziomów dopuszczalnych dla pyłu PM10…" – a przecież w zasadzie jesteśmy już po tym okresie. Pamiętajmy też, że jeżeli nie przyjmiemy pewnych rozwiązań prawnych w tej kadencji to obowiązuje zasada dyskontynuacji polegająca na tym, iż rozwiązanie zaproponowane w tej chwili nie zostanie podjęte (oczywiście, jeżeli nie będzie chętnych) przez Sejm w kolejnej kadencji. A wtedy problem będzie naprawdę poważny, bo w dalszej części tego akapitu czytamy, że jeżeli wprowadzimy niższy poziom alarmowania, to ludzie się do tego tak przyzwyczają, że nie będą w ogóle reagować na sytuacje, kiedy stężenie pyłu zawieszonego PM10 „są przekraczane wielokrotnie.". To jest sprawa kuriozalna.

W moim przekonaniu wniosek pani poseł Paluch – nie wiem, z czego wypływający, bo z punktu widzenia ekonomicznego (a na tym ewentualnie można byłoby opierać wniosek) – jest całkowicie chybiony, zaś z punktu widzenia społecznego wręcz szkodliwy. Dlatego mam propozycję, żeby rzeczywiście nie procedować tego projektu, ale nie odrzucać go, bo istnieje możliwość poprawienia go.

I to jest mój wniosek formalny, żeby przerwać…proszę?

No, ale w tej chwili ciężko jest skonstruować poprawkę, ewentualnie usunąć ten artykuł zmieniający rozporządzenie, bo – przyznam szczerze – nie wgłębiałem się w analizę tych zapisów.

W związku z tym mój wniosek jest taki (oczywiście, będzie bezzasadny w sytuacji, gdy zostanie pozytywnie przegłosowany wniosek pani poseł Paluch), żeby przerwać to posiedzenie, zobowiązać wnioskodawców do poprawy projektu, aby był formalnie poprawny i kontynuować posiedzenie po poprawieniu projektu ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Jesteśmy w trakcie pierwszego czytania, zaraz dopytam Biuro Legislacyjne, czy wniosek pana posła Brynkusa można głosować w trakcie pierwszego czytania, czy należy zakończyć pierwsze czytanie i dopiero wtedy głosować?

Rozumiem, że wtedy zaczynalibyśmy od wniosku najdalej idącego, czyli wniosku pani poseł Paluch.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Panie przewodniczący, sformułowany przez pana posła wniosek jest wnioskiem o charakterze proceduralnym. Oczywiście, może być on rozpatrzony przez Komisję w tym momencie. Wówczas (mówiąc kolokwialnie) Komisja będzie w trakcie pierwszego czytania.

Natomiast wniosek pani poseł Paluch o odrzucenie projektu jest wnioskiem o charakterze merytorycznym i powinien być głosowany w pierwszej kolejności, po rozpoczęciu szczegółowych prac nad projektem.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dobrze.

Jeszcze pan poseł Cimoszewicz, ja też pozwoliłem sobie zapisać się do głosu – potem przegłosujemy wniosek pana posła Brynkusa, zamkniemy pierwsze czytanie i przegłosujemy wniosek pani poseł Paluch.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO-KO):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, pani wiceprzewodnicząca jak zwykle chce ukatrupić jakąkolwiek debatę na posiedzeniu komisji (w tym wypadku Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa), muszę tu protestować.

Pani przewodnicząca, ile lat jest pani posłanką… na czym polega debata, po co są te komisje?

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, niech pan zwróci uwagę… co to jest?

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO-KO):

Ja dopiero co wracam z dwóch posiedzeń Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Ostatnie trwało dwie i pół godziny, bo mieliśmy konkretną debatę na podjęty temat… po to są komisje sejmowe, aby na nich debatować. Nie są czymś, aby przychodzić, napić się szklanki wody i wychodzić, bo pani tak postanowiła – to po pierwsze.

Po drugie – jeżeli jest problem w zapisach ustawy to trzeba nad nim pracować i wypracować taki kształt ustawy, aby spełniała wszystkie warunki formalne.

Pani przewodnicząca, błagam o chwilę uwagi… ja rozumiem, że pani ma w nosie, cokolwiek ma opozycja do państwa, ale warto czasem wysłuchać.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, proszę żeby pan reagował – albo będzie dyskusja, albo będą…

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO-KO):

Ja mam swoje stanowisko, mam prawo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Pani poseł…

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO-KO):

Czy pan chce, żeby przewodniczący wyłączył mikrofon, bo panu się nie podoba, co mówię?

Ja mówię prawdę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Panie pośle, sekundę… zaraz oddam panu głos.

Oczywiście, bardzo chciałbym, aby nie było na posiedzeniu Komisji wycieczek osobistych i prywatnych – i o to do wszystkich, bez wyjątku, apeluję. Ale, gdybym wyciągnął (a to nie jest duży problem, bo jeśli pani poseł Paluch sobie życzy, to jestem w stanie to zrobić) nagrania, to pani bardzo często robi wycieczki osobiste.

Wie pani, jak się rzuca…pani poseł, nie jest pani świętą, niech pani już w końcu przestanie, bo to jest żenujące. Naprawdę nie jest pani świętą a opowieści niech pani sobie zostawi komu pani chce. Ja mówię tylko o tym, że jak samemu tak się prowadzi debatę to proszę nie liczyć na to, że ktoś inny nie będzie tak samo reagował.

Pana posła proszę, żeby – rzeczywiście – nie robił wycieczek osobistych, tylko przeszedł do meritum, nie trzeba walczyć tą samą bronią.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO-KO):

To nie jest ta kwestia, panie przewodniczący… z całym szacunkiem dla wszystkich zebranych, ja odnoszę się do tego, co pani przewodnicząca zdążyła już powiedzieć na tym posiedzeniu Komisji.

Chciałbym też dodać taką kwestię.

Pani przewodnicząca wspomniała o wielkich oczekiwaniach społecznych w związku z programem „Czyste powietrze". Przypominam, że na jednym z ostatnich posiedzeń nie chciała pani wprowadzenia informacji na temat realizacji tego programu, bo uznała pani, że jest za wcześnie a wszyscy wiemy, że ministrowie mają dane regularnie dostarczane. Pani z kolegami zdecydowała, żebyśmy wyjechali do Nowego Sącza, na pani teren, gdzie chce pani dyskutować o tym, jakie są założenia tego programu.

To ja pani powiem, że już napływają informacje z różnych województw na temat kompletnego braku realizacji założeń programu „Czyste powietrze". Napływają konkretne dane na ten temat. I będę bardziej niż szczęśliwy, kiedy na pani terenie będę w stanie przedstawić, gdzie nie są wydatkowane pieniądze na ten program, bo jedyne co państwo w tej chwili robicie, to mydlicie oczy społeczeństwu. A pani swoim zachowaniem, swoimi wypowiedziami z początku tego posiedzenia Komisji, jasno mówi społeczeństwu, co myślicie o kwestii zdrowia obywateli i podejściu właściwych organów do przeciwstawienia się obecnemu stanowi rzeczy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, miałam nie zabierać głosu, ale wobec tej hucpy trudno milczeć – panie pośle Cimoszewicz, proszę nie mówić o ukatrupianiu, naprawdę w pana ustach jest to mało przekonywujące.

Teraz kwestia…panie przewodniczący, ja się nie wcinałam w cudze wypowiedzi, spokojnie czekałam. Chciałam zauważyć, że przez 10-minutową wypowiedź pan poseł, mój szanowny adwersarz, nie powiedział jednego konkretnego sądu. To było bicie piany o debacie. Nic więcej.

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Brynkusa. Panie pośle, zechce pan posłuchać… moment. Otóż, panie pośle, ja bardzo długo i precyzyjnie mówiłam o tym jakie przepisy zostały zmienione w ustawie w 2012 r., kiedy została wprowadzona do porządku prawnego dyrektywa CAFE. Mówiłam, że działania, do których zobligowane są organy publiczne, są zależne od poziomów dopuszczalnych. To, że projekt zawarty w druku nr 2702 odnosi się do zmiany poziomu alarmowego i poziomu informowania, do tych wielkości, które są 6-krotnie i 4-krotnie większe od poziomu dopuszczalnego, to jest materia tego projektu. Natomiast, bardzo liczne działania opisane w ustawie – Prawo ochrony środowiska są warunkowane osiągnięciem poziomu dopuszczalnego, czyli tego niewielkiego, który w tej chwili wynosi 50 $\mu g/m^3$. Zatem zmiana poziomu alarmowania i informowania jest wtórna, bo i tak działania organów publicznych następują. Mówi o tym art. 92 ust. 1-1c, mówi o tym art. 92 ust. 1d i mówi o tym art. 93 – organy publiczne i tak są zobligowane do wykonania pewnych działań. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia…. Oczywiście, nie jest tak, że ustawa zmienia rozporządzenie, ale mam pytanie do Biura Legislacyjnego. Czy nie jest tak, że przepisy powinny być spójne wewnętrznie, nie powinny budzić wątpliwości, nie powinny mylić osób, które zmuszone są z nich korzystać? I czy fakt, że w rozporządzeniu będzie wartość 300 i 200 a w ustawie będzie wartość inna, która wynika z algorytmu, który państwo proponują, nie będzie mylące dla osób zobowiązanych do respektowania przepisów? Przecież chyba to jasne, że będzie. Dlatego wniosek, który złożyłam, jest jak najbardziej uzasadniony, bo działania i tak następują a nie ma żadnego powodu, żeby wprowadzać podwójne wartości substancji określonych w prawie (inną w rozporządzeniu, inną w ustawie).

I cały czas przypominam państwu konkluzję Biura Analiz Sejmowych, zawartą w ich opinii, że najprostszą drogą zmiany rozporządzenia jest wydanie nowego rozporządzenia na podstawie tej samej ustawy – i tyle.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Jeszcze pan poseł Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowań nad wnioskami, które padły dużo, dużo wcześniej.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dobrze.

Ja już mówiłem wcześniej, że zapisałem się do głosu i też chciałbym powiedzieć dwa zdania, nie będzie to długa wypowiedź.

Po pierwsze – już uzgodniliśmy, że jeżeli Sejm przyjmie ustawę, to będzie ona ważniejsza (jako akt wyższego rzędu) i rozporządzenie *de facto* przestanie działać. To znaczy, będą obowiązywać normy wynikające z ustawy.

Po drugie – program „Czyste powietrze" nie działa. O tym wielokrotnie rozmawialiśmy. To, że zebrano około 25 tys. wniosków, nic nie znaczy, bo nie wypłacono ani złotówki. Zatem, jeżeli chcecie mydlić oczy to możecie mydlić dalej… ten program nie działa. Zbieracie tysiące następnych wniosków a ludziom nie wypłacicie ani jednej złotówki i nie pomożecie przy tym programie i przy tych zapisach programowych, które tam są, w żadnym wymiarze.

I wreszcie, po trzecie… tu pani prof. Chybicka przed sekundą mnie przekonała, mówiąc szczerze, bo jeśli mam do wyboru zasady prawodawstwa lub zdrowie to wybiorę jednak zdrowie. Jeżeli rząd przez ponad trzy lata nie był w stanie zmienić rozporządzenia, a ten projekt ustawy leży w lasce marszałkowskiej chyba rok, to rząd mógł już wiele zrobić, żeby zmienić ten projekt, abyśmy nie musieli dyskutować nad tym projektem ustawy.

Państwo macie większość, więc nie mam złudzeń – odrzucicie ten projekt ustawy a do końca kadencji rząd, przy tym tempie (i jakoś mnie to nie zaskoczy) nie wyda żadnego rozporządzenia zmieniającego. Tak więc, będziemy dalej brnąć i toczyć w tym samym wymiarze.

Jednak, zgodnie z wnioskiem, zamykam dyskusję. Najpierw muszę przegłosować wniosek pana posła Brynkusa, zamknąć pierwsze czytanie i przegłosować wniosek pani poseł Paluch.

Kto jest za propozycją przerwania posiedzenia Komisji w celu wprowadzenia jakby autopoprawki…

Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Żebyśmy byli precyzyjni – my zrozumieliśmy wniosek pana posła, jako wniosek o przerwę w posiedzeniu. Natomiast chcieliśmy zauważyć, że na tym etapie autopoprawka nie może być wniesiona, zmiana projektu może nastąpić tylko poprzez wniesienie konkretnych poprawek. Autopoprawka może być wniesiona przed rozpoczęciem pierwszego czytania.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

To wtedy ewentualnie, gdybyśmy dzisiaj przerwali posiedzenie Komisji, w trakcie prac nad projektem tego typu poprawka mogłaby być wniesiona, tak?

Jednak, żeby tak się stało pan poseł Brynkus podtrzymuje swój wniosek, aby dać szansę autorom projektu ustawy na przygotowanie poprawki a później podczas prac nad projektem ustawy (pod warunkiem, że go nie odrzucimy) będziemy debatować dalej.

Tak, panie pośle?

Tak, dobrze – zatem wszyscy wiemy już, o co chodzi.

Kto jest za przerwaniem posiedzenia Komisji? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za – 10 posłów, 12 – przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Propozycja pana posła Brynkusa nie uzyskała akceptacji Komisji.

W związku z tym zamykam pierwsze czytanie projektu ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem zgłoszonym wcześniej przez panią poseł Paluch o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za – 12 posłów, 11 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Zatem Komisja rekomenduje odrzucenie projektu ustawy z druku nr 2702.

W związku z tym, zamykam…

Głos z sali:

Jeszcze sprawozdawca.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Dziękuję… przepraszam, jeszcze wybór posła sprawozdawcy.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pani poseł Anna Paluch.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Pani poseł Anna Paluch została zgłoszona jako poseł sprawozdawca, czy jest jakaś inna propozycja?

Poseł Ewa Lieder (N):

Ja też mogę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO-KO):

Pani poseł będzie mogła wystąpić na posiedzeniu Sejmu jako wnioskodawca, więc i tak będzie pani mogła zabrać głos.

Czy są inne propozycje?

Nie ma.

Posłem sprawozdawcą będzie pani poseł Anna Paluch.

Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję bardzo.

Widzimy się o godzinie 15.00 w sali 211, budynek U… to jest ten nowy budynek.